

## UZASADNIENIE

W pozwie, złożonym w dniu 05 sierpnia 2016 r. (data według nadania przesyłki poleconej), powód D. K. wniósł o solidarnie zasądzenie na jego rzecz od pozwanych (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. oraz (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 50.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanym do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nadto, powód wniósł o solidarne zasądzenie na jego rzecz od wymienionych wyżej pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 12 stycznia 2010 r., podróżując autobusem wchodzącym w skład przedsiębiorstwa pozwanego (...) Sp. z o.o. (dawniej (...) Sp. z o.o.), został pobity przez dwóch współpasażerów. Jak podniósł powód, pobicie to było przedmiotem postępowania karnego w Sądzie Rejonowym VIII Wydziału Karnego w T. o sygn. akt VIII K 325/10. Powód podniósł, że kierowca tego autobusu zauważył zdarzenie ale jedyną jego reakcją było zwolnienie prędkości pojazdu. Zdaniem powoda, kierowca nie podjął odpowiednich działań dla zapewnienia powodowi bezpiecznych warunków podróży. Dopiero skutek interwencji innego pasażera, sprawcy pobicia mieli powstrzymać się od dalszego zachowania zagrażającego zdrowiu powoda. W dalszym ciągu jednak mieli kierować pod adresem powoda groźby i obelgi. Jak wskazał powód, w obawie o swoje zdrowie i życie postanowił wysiąść z autobusu, co spowodowało sprawców do kolejnego pobicia powoda. Powód podniósł, że również w tej sytuacji kierowca tego autobusu zauważył zdarzenie ale nie podjął odpowiednich działań dla zapewnienia powodowi bezpiecznych warunków podróży. W wyniku pisma powoda wystosowanego do pozwanego (...) Sp. z o.o., pozwana Spółka miała przeprosić powoda oraz upomnieć kierowcę autobusu w spornej sprawie, za to, że nie wywiązał się z ciężącego na nim obowiązku i nie podjął stosownej interwencji. Zdaniem powoda, w momencie zakupu biletu od pozwanego przewoźnika (...) Sp. z o.o. zawarł on z nim umowę przewozu określoną w art. 776 k.c. W związku z tym powód miał podstawy oczekiwać ze strony przewoźnika dolożenia najwyższego stopnia staranności oraz zapewnienia bezpieczeństwa podróżnym. Powód powołał się również na przepisy ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. prawo przewozowe oraz regulamin przewozów pozwanego przewoźnika. W wyniku braku reakcji, zdaniem powoda, zachowanie kierowcy autobusu w spornej sprawie wypełniało znamiona czynu zabronionego określonego w art. 162 k.k. Powód podniósł, że pozwany (...) Sp. z o.o. jako pracodawca kierowcy pojazdu, ponosi za niego odpowiedzialność na zasadzie art. 430 k.c. Z kolei kierowcy powód przypisywał dopuszczenie się czynu bezprawnego, spenalizowanego w art. 162 Kodeksu karnego, a więc nieudzielenie pomocy. Natomiast w związku z tym, że pozwany (...) Sp. z o.o. jest objęte ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przez pozwane (...) S.A, to zgodnie z art. 822 § 4 k.c. powód może dochodzić odszkodowania od ubezpieczyciela. Według twierdzeń powoda, skutkiem jego pobicia miało być obrażenie ciała w postaci stłuczenia czoła, oka lewego, lewego łuku jarzmowego, nosa i prawej ręki, powodujące naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż siedem dni. Obrażenia te miały powodować utrzymujące się bóle głowy, nudności oraz ból barku prawego. Powód wskazał, że doznane przez niego obrażenia spowodowały znaczne cierpienia fizyczne. Otrzymał dwutygodniowe zwolnienie lekarskie, a także został skierowany na konsultację ortopedyczną i neurologiczną. Dostał również skierowanie na serię zabiegów fizjoterapeutycznych. Skutki przebytego urazu powód odczuwa do dzisiaj. Wskazuje, że w dalszym ciągu cierpi na objawy stresu pourazowego, ma lęki związane z jazdą środkami komunikacji miejskiej.

(pozew - k. 1-7).

W odpowiedzi na pozew, pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenia na swoją rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany Ubezpieczyciel w pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda. Jak wskazał, roszczenie powoda wynika z czynu niedozwolonego który miał miejsce dnia 12 stycznia 2010 r. i w świetle art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. zastosowanie w niniejszej sprawie ma trzyletni termin przedawnienia, liczony od dnia, w którym powód dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jak wskazał pozwany Ubezpieczyciel, powód

miał zgłosić przedmiotowe roszczenie do pozwanego Ubezpieczyciela na początku 2011 r., a odpowiedź zwrotną otrzymać w czerwcu 2011 r. Po wydaniu tej decyzji zgodnie z art. 819 § 4 k.c., zdaniem pozwanego Ubezpieczyciela, termin biegu przedawnienia zaczął biec na nowo. Jednak pozew został złożony dopiero w lipcu 2016 r., a zatem dwa lata po upływie przedawnienia. Z ostrożności procesowej pozwany Ubezpieczyciel wskazał, że w niniejszej sprawie nie może mieć zastosowania 20 letni termin przedawnienia roszczenia wynikający z art. 442<sup>2</sup> k.c., ponieważ zachowanie kierowcy autobusu pozwanego (...) Sp. z o.o. nie stanowiło przestępstwa z art. 162 Kodeksu karnego. Zdaniem pozwanego reakcja kierowcy na zachowanie sprawców mogłaby narazić samego kierowcę na niebezpieczeństwo pobicia. Ponadto, jak wskazał pozwany ubezpieczyciel, reakcja kierowcy okazała się zbędna, ponieważ w wyniku interwencji innego pasażera, napastnicy przestali atakować powoda. Zdaniem pozwanego Ubezpieczyciela, nie można przypisać mu odpowiedzialności jako ubezpieczycielowi, jeżeli niemożliwym jest przypisanie odpowiedzialności za szkodę ubezpieczonemu – a więc pozwanemu (...) Sp. z o.o. Ponadto brak jest związku przyczynowo – skutkowego w zachowaniu kierowcy autobusu ze szkodą powstałą w niniejszej sprawie. Według pozwanego Ubezpieczyciela nie można również zastosować art. 430 k.c., albowiem reakcja kierowcy, której domagał się powód, nie wchodzi w zakres powierzonych mu czynności. Dodatkowo pozwany Ubezpieczyciel wskazał, że art. 776 k.c., na który powód powołał się w pozwie dotyczy stanu technicznego pojazdów, a nie zapewnienia bezpieczeństwa przed innymi pasażerami. Z ostrożności procesowej pozwany Ubezpieczyciel wskazał również, że kwestionuje wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia. W ocenie pozwanego Ubezpieczyciela okoliczności przedstawione przez powoda w pozwie w żaden sposób nie uzasadniają wysokości żądanych przez niego kwot. Jak wskazał pozwany Ubezpieczyciel, powód doznał obrażeń powodujących naruszenie czynności narządów ciała na okres krótszy niż 7 dni.

(odpowiedź na pozew pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. - k. 59- 62v).

W odpowiedzi na pozew, pozwany (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, że w związku ze zdarzeniem będącym podstawą żądania przez powoda zadośćuczynienia, przeprowadził postępowanie wyjaśniające, w wyniku którego stwierdził, że kierowca autobusu, w którym miało miejsce przedmiotowe zdarzenie, dopełnił należytych czynności, aby zapewnić bezpieczeństwo przewożonym osobom. Ponadto w dacie przedmiotowego zdarzenia pozwany przewoźnik był ubezpieczony u pozwanego (...) S.A., który to w okresie od dnia 01 lipca 2009 r. do dnia 30 czerwca 2010 r. przyjął odpowiedzialność deliktowo – kontraktową za szkody osobowe i rzeczowe wyrządzone osobom trzecim w związku z prowadzona działalnością przez pozwanego przewoźnika i posiadaniem przez niego rzeczy. Tym samym wskazał, że poinformował powoda zgodnie z art. 822 § 4 k.c., o możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych bezpośrednio u ubezpieczyciela. Z ostrożności procesowej pozwany przewoźnik wskazał również, że kwestionuje wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia. W ocenie pozwanego okoliczności przedstawione przez powoda w pozwie w żaden sposób nie uzasadniają wysokości żądanych przez niego kwot. Dodatkowo wskazał, że dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie uległo przedawnieniu na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., bowiem upłynął termin trzech lat od kiedy powód dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

(odpowiedź na pozew pozwanego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. - k. 81- 83v).

W piśmie przygotowawczym powoda z dnia 24 stycznia 2017 r. (data według nadania przesyłki poleconej), powód podtrzymał swoje powództwo oraz podkreślił, że w niniejszej sprawie szkoda wynikła z czynu zabronionego, zatem zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa.

(pismo przygotowawcze powoda z dnia 24.01.2017 r. - k. 76-79).

**Sąd Rejonowy za ustalony uznał następujący stan faktyczny:**

W dniu 12 stycznia 2010 r., około godziny 22:30, D. K. (dalej jako – „powód”) korzystał z usług pozwanego przewoźnika (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T., obecnie działającego – w skutek przekształceń podmiotowych – pod firmą (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. (dalej jako – „pozwany P.”). Powód, wraz ze swoją partnerką E. Z. zawarł umowę na przejazd autobusem na linii T. – O. – T.. Był to już ostatni kurs tego autobusu w dniu 12 stycznia 2010 r. Kierowcą autobusu był wówczas W. T.. Po zakupieniu biletów powód oraz jego partnerka zajęli miejsca w 4 bądź 5 rzędzie siedzeń za kierowcą. W autobusie znajdowali się jeszcze inni pasażerowie. Zajęte były wszystkie miejsca siedzące do 4 bądź 5 rzędu siedzeń za kierowcą.

**(dowód:** KRS pozwanego P. – k. 14-16v; zeznania świadka E. Z. – k. 122v-123 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 124; zeznania świadka W. T. – k. 161-164 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 165; przesłuchanie powoda D. K. w charakterze strony – k. 209-211).

Następnie, po zatrzymaniu się przez kierowcę na przystanku oznaczonym nazwą „T. – Na skarpie”, do autobusu weszła grupa 5 młodych ludzi, wśród tej grupy znajdowali się T. M. i Ł. Ł.. Po zakupieniu biletów, tudzież po okazaniu kierowcy biletów miesięcznych, przemieścili się na tył pojazdu gdzie zajęli też swoje miejsca. Podczas udawania się na tył pojazdu, mijając powoda oraz jego partnerkę grupa młodych ludzi nie była konfliktowa, nie było ze strony członków grupy żadnych zaczepki słownych ani fizycznych.

**(dowód:** zeznania świadka E. Z. – k. 122v-123 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 124; zeznania świadka W. T. – k. 161-164 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 165; przesłuchanie powoda D. K. w charakterze strony – k. 209-211).

W trakcie jazdy T. M. i Ł. Ł. zaczęli kierować w stosunku do powoda zaczepki słowne. T. M. i Ł. Ł. obrażali powoda oraz wykrzykiwali do niego niecenzuralne słowa. W pewnym momencie T. M. i Ł. Ł. opuścili zajmowane dotychczas miejsca siedzące i podeszli do powoda. Nagle jeden z wymienionych agresorów uderzył swoją głową w głowę powoda. Następnie, już obydwoj agresorzy zaczęli powoda okładać pięściami w twarz. Powód był przerażony i usiłował się bronić, zasłaniając się od wyprowadzanych ciosów. W tym czasie partnerka powoda zaczęła krzyczeć do ogółu podróżujących autobusem - „Pomocy, Policja”, domagając się zaprzestania bicia powoda. Po chwili na ten akt przemocy w stosunku do powoda zareagował mężczyzna, w wieku około 40 lat, siedzący na miejscu bezpośrednio przed powodem. Nakazał on agresorom zaprzestania bicia powoda oraz prosił ich aby ci powrócili na swoje miejsca w tyle autobusu. Reakcja tego pasażera okazała się skuteczna, bowiem T. M. i Ł. Ł. powrócili na swoje miejsca. W dalszym ciągu jednak kierowali pod adresem powoda groźby i obelgi. Widząc całe zajście, W. T. – kierowca pozwanego P. – jedynie zwolnił prędkość autobusu i obserwował dokładnie, co dzieje się za jego plecami. Widząc reakcję obronną jednego z pasażerów oraz oddalających się na tylne siedzenia T. M. i Ł. Ł. kierowca pozwanego P. kontynuował jazdę do następnych przystanków. W. T. uznał, iż konflikt pasażerów został zażegnany a powód otrzymał niezbędną w tym momencie pomoc. Po opisanym ataku powód nie miał żadnych rozległych i rzucających się w oczy ran na ciele, zaś jego zachowanie wskazywało, iż nie doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie miał rozerwanego ubrania, ani nic uszkodzonego. Niemniej na jego twarzy pojawiała się opuchlizna. Po tym ataku powód, ani jego partnerka, nie zwracali się o pomoc do W. T. – kierowcy pozwanego P.. Nie udali się oni do niego w celu nakazania mu przerwania podróży i wyproszenia z autobusu agresywnych pasażerów. Nie żądali też od kierowcy zawiadomienia funkcjonariuszy Policji. Zatelefonowali jedynie do ojca partnerki powoda, aby ten oczekiwał na nich na przystanku końcowym podróżującej pary – tj. w Silnie. Kolejno, po zatrzymaniu autobusu w Silnie doszło do drugiego ataku agresywnych pasażerów T. M. i Ł. Ł. w autobusie linii T. – O. – T.. W momencie zatrzymania autobusu, powód przepuścił do korytarza swoją partnerkę i obydwój zmierzali ku wyjściu. Wtedy do powoda ponownie podbiegli T. M. i Ł. Ł., odepchnęli go na niezajęte siedzenia, a następnie zaczęli okładać go pięściami. K. też kopnęli powoda w bark oraz w głowę. Podczas tego ataku, powód wykazał się postawą obronną i sam starał zadawać ciosy agresywnym pasażerom. W tym wypadku, również po krótkiej chwili zareagował pasażer zajmujący miejsce przed powodem. Ponownie pasażer ten wykazał się stanowczą postawą wobec sprawców napaści na powoda, zwracając im uwagę i prosząc ich o zaprzestanie bicia powoda. Interwencja tego pasażera znowu spowodowała, iż powód mógł „oderwać się” od T. M. i Ł. Ł. a następnie udać się do wyjścia z autobusu, gdzie zmierzał z uwagi na to, że pojazd znajdował się na przystanku, na którym powód jak i jego partnerka wysiadali (tj. Silnie). W trakcie drugiego ataku na powoda W. T. nie podjął żadnych działań. Ponownie

widział bowiem, że w obronie powoda stanął jeden z pasażerów. Gdy powód mijał kierowcę pozwanego P., udając się do wyjścia z autobusu, ten nie zapytał powoda o jego stan zdrowia oraz o to, czy zawiadomić funkcjonariuszy Policji. Na przystanku, na którym wysiadł powód, czekał ojciec E. Z., który po dowiedzeniu się o pobiciu w autobusie, bezzwłocznie zawiózł powoda do Wojewódzkiego Szpitala (...) w T. oraz na komisariat policji w celu zgłoszenia popełnienia przestępstwa.

**(dowód:** zeznania świadka E. Z. – k. 122v-123 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 124; zeznania świadka W. T. – k. 161-164 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 165; zeznania świadka Z. Z. – k. 127v-128 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 129; przesłuchanie powoda D. K. w charakterze strony – k. 209-211; przesłuchanie powoda D. K. w dochodzeniu - k. 1-3 akt o sygn. VIII K 325/10 oraz kopia na k. 70-72 akt niniejszej sprawy; przesłuchanie E. Z. w dochodzeniu w charakterze świadka – k. 8-9v akt o sygn. VIII K 325/10; kopia protokołu rozprawy głównej z dnia 06.10.2010 r. w sprawie o sygn. akt VIII K 325/10 – k. 20-23; pisemne oświadczenie powoda z dnia 13.01.2010 r. – k. 11).

Skutkiem dwukrotnego pobicia powoda w autobusie w dniu 12 stycznia 2010 r. były obrażenia ciała w postaci stłuczenia czoła, oka lewego, lewego łuku jarzmowego, nosa i prawej ręki, powodujące naruszenie czynności narządów ciała trwające poniżej siedmiu dni. Pobicie to było przedmiotem postępowania karnego w Sądzie Rejonowym VIII Wydziału Karnego w T. o sygn. akt VIII K 325/10. Postępowanie w sprawie o sygn. akt VIII K 325/10 zakończyło się wydaniem przez Sąd Rejonowy w Toruniu wyroku skazującego T. M. i Ł. Ł. za przestępstwo z art. 158 § 1 w zw. z art. 57a § 1 Kodeksu Karnego. Od każdego ze skazanych Sąd zasądził na rzecz powoda nawiazki w kwotach po 600,00 zł.

**(dowód:** opinia sąдово-lekarska - k. 29a oraz k. 12 akt o sygn. VIII K 325/10; karta informacyjna pacjenta/powoda z dnia 12.01.2010 r. – k. 7 akt o sygn. VIII K 325/10; wyrok z dnia 09.07.2010 r. - k. 24-25 oraz k. 75-76 akt o sygn. VIII K 325/10).

Pismem z dnia 13 stycznia 2010 r. powód poinformował pozwanego P. o incydencie w autobusie z dnia 12 stycznia 2010 r. W odpowiedzi na powyższe, pozwany P. przeprosił powoda oraz zobowiązał się upomnieć kierowcę autobusu, za to że nie wywiązał się z ciężącego na nim obowiązku i nie podjął stosownej interwencji.

**(dowód:** pisemne oświadczenie powoda z dnia 13.01.2010 r. k. 17; pismo pozwanego P. z dnia 18.01.2010 r. – k. 33).

Kolejno, powód pismem z dnia 26 listopada 2010 r. wezwał pozwanego P. do wypłaty zadośćuczynienia na jego rzecz, w wysokości 50.000,00 zł, w terminie 14 dni od otrzymania tego pisma. Pozwany P. do tej pory nie spełnił świadczenia, do którego został wezwany przez powoda.

**(dowód:** wezwanie do zapłaty z dnia 26.11.2010 r. - k. 34-36; pismo pozwanego z dnia 10.02.2011 r. – k. 37-39).

Nadto, pismo z dnia 26 listopada 2010 r, w którym powód zwrócił się o zapłatę zadośćuczynienia, zostało przekazane do ubezpieczyciela pozwanego P., którym był (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej jako – „pozwany Ubezpieczyciel”) o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 50.000,00 zł za krzywdę, jaką powód doznał wskutek jego pobicia w autobusie należącym do przedsiębiorstwa pozwanego P., jako ubezpieczonego na gruncie umowy ubezpieczenia stwierdzonej polisą o nr (...). Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, pozwany Ubezpieczyciel odmówił przyjęcia odpowiedzialności za powstałą w dniu 12 stycznia 2010 r. krzywdę powoda – czemu dał wyraz w decyzji z dnia 06 czerwca 2011 r.

**(dowód:** pismo pozwanego P. z dnia 10.02.2011 r. – k. 37-39; decyzja odmowna pozwanego Ubezpieczyciela z dnia 06.06.2011 r. – k. 73).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o okoliczności bezsporne między stronami (art. 229-230 k.p.c.) oraz przedłożone przez strony dokumenty, w tym dokumenty zgromadzone w dołączonych do sprawy niniejszej aktach postępowania karnego w sprawie o sygn. akt VIII K 325/10. Strony nie kwestionowały autentyczności zgromadzonych w sprawie dokumentów, a Sąd uznał je za wiarygodne.

Oceny materiału dowodowego Sąd dokonał poprzez wszechstronną jego analizę, kierując się zasadami logiki rozumowania oraz doświadczeniem życiowym.

Sąd pominął dowód z dokumentów niewymienionych w stanie faktycznym sprawy, gdyż uznał je za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c., o czym szczerzej w dalszej części uzasadnienia. Wtrącić należy jedynie, iż Sąd nie przeprowadził dowodu z wydruku „Regulaminu przewozu” pozwanego P., gdyż wydruk ten pochodzi z dnia 30 kwietnia 2012 r., zaś analiza jego treści nie pozwala na ocenę, czy zawarte w nim regulacje obowiązywały również w dacie 12 stycznia 2010 r.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków E. Z. i W. T. (jako naocznym świadkom zdarzenia) oraz świadków Z. Z. oraz A. K. (jako świadkom następstw tego zdarzenia), na okoliczności związane z przebiegiem zdarzenia z dnia 12 stycznia 2010 r., powstaniem szkody (krzywdy) powoda i jej rozmiaru, uznając je za logiczne i rzeczowe, znajdujące potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy.

Niemalże w całości wiarą Sąd obdarzył zeznania powoda D. K., gdyż powód szczerze przedstawił wszystkie okoliczności sprawy, tak jak potrafił i zapamiętał. Sąd nie dał wiary powodowi jedynie w zakresie jakim zeznał, iż mimo głośnych nawoływań partnerki powoda z prośbą o pomoc, skierowanych do ogółu pasażerów autobusu, nikt nie zareagował i nie pomógł powodowi w oswobodzeniu się od agresorów („Nie przypominam sobie, żeby ktoś [się] zainteresował. Przeszali mnie uderzać, bo krzyczałem, żeby mnie zostawili”; „E. mówiła, że pomiędzy atakami ktoś coś mówił, ktoś krzyczał, ale nikt nie zareagował.”). Takie zeznanie powoda jest bowiem sprzeczne z materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy o sygn. akt VIII K 325/10, a dokładniej w aktach dochodzenia. Na etapie postępowania przygotowawczego powód w trakcie składania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa wyraźnie zeznał, że po tym, jak T. M. i Ł. Ł. zaatakowali powoda po raz pierwszy, reakcją na to zajęcie podjął pasażer zajmujący miejsce przed powodem. Pasażer ten zwrócił uwagę sprawcom napaści i poprosił agresywnych pasażerów o zaprzestanie dalszego atakowania powoda, co też po chwili uczynili. („Dodaje, że sprawcy przestali mnie bić po interwencji mężczyzny siedzącego przed nami, który zwrócił im uwagę, żeby dali mi spokój, po czym sprawcy odeszli i jak mówiłem, usiedli z tyłu autobusu” - k. 1-3 akt o sygn. VIII K 325/10). Z kolei E. Z. – partnerka powoda – w trakcie przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym także wskazała, że - „W tym czasie jeden z pasażerów oświadczył, aby odeszli. Po chwili odeszli. Nie widziałam większych obrażeń na twarzy D.” (k. 8-9v akt o sygn. VIII K 325/10). Wreszcie sam też powód, w swoim pisemnym oświadczeniu z dnia 13 stycznia 2010 r. wskazał, że – „Po interwencji jednego z pasażerów wrócili na swoje miejsce.” (k. 11). Podobnie zresztą miało miejsce podczas drugiego ataku agresorów, w trakcie wysiadania przez powoda i jego partnerki z autobusu. („Pamiętam, że zostałem wepchnięty na siedzenia i wtedy po raz kolejny zainteresował się chyba ten sam mężczyzna, który wsiadał na tym samym przystanku i sprawcy odeszli a my wysiedliśmy z autobusu” – k. 1-3 akt o sygn. VIII K 325/10). W trakcie przesłuchania w charakterze strony powód zeznał również, że „Pamiętam doskonale, że wtedy mężczyzna zainteresował. Jestem pewien, że on siedział przed nami.” (k. 210). Taką też relację z zajść w autobusie przedstawił świadek W. T. – kierowca pozwanego P. – „(...) ja zacząłem hamować, żeby próbować ich uspokoić, ale w tym momencie jeden z pasażerów siedzących w pobliżu powoda wstał i uspokoił sytuację, tak, że oni [sprawcy pobicia powoda] się wycofali.” (k. 161 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 165). Pozostałe zeznania powoda znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności w zeznaniach świadków.

Jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia Sąd uznał zeznania świadka T. M.. Co prawda był on bezpośrednim sprawcą pobicia powoda, jednakże w trakcie przesłuchania nie potrafił wskazać żadnych szczegółów zdarzenia, zasłaniając się w tym zakresie niepamięcią spowodowaną tym, że w trakcie pobicia był nietrzeźwy, a nadto sporym upływem czasu od zdarzenia.

#### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Powód dochodził zadośćuczynienia w związku ze zdarzeniem z dnia 12 stycznia 2010 r. w autobusie należącym do przedsiębiorstwa strony pozwanej, którym w tym czasie kierował pracownik pozwanego P., w wyniku którego powód doznał krzywdy.

W pierwszej kolejności należało rozważyć zasadność pociągnięcia pozwanego P. do odpowiedzialności cywilnej powstałej na skutek tego konkretnego zdarzenia.

Powód wywodził odpowiedzialność strony pozwanej z przepisu art. 430 k.c.

Na podstawie art. 430 k.c., „kto na własny rachunek **powierza wykonanie** czynności osobie, która **przy wykonywaniu** tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest **odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności**”.

Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. są: szkoda wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego, wina podwładnego, wyrządzenie szkody przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonej mu czynności.

Zakres kompensacji, a zwłaszcza elementy szkody podlegające naprawieniu, powinny być ustalone na podstawie odpowiednich regulacji Kodeksu cywilnego, w szczególności art. 361 § 1 i 2 k.c. Należy zauważyć, że jedynym kryterium relewancji zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej na gruncie art. 430 k.c., według podstawowego modelu tej odpowiedzialności opartego na zasadzie niezgodności z prawem (bezprawności), jest adekwatny związek przyczynowy.

Twierdzenie, że pomiędzy zachowaniem a powstaniem szkody istnieje związek przyczynowy typu *conditio sine qua non*, pozwala przejść do drugiego etapu, polegającego na badaniu, czy jest to związek przyczynowy normalny (adekwatny). Za normalne przyczyny powstania szkody uznaje się te przyczyny, które każdorazowo zwiększają możliwość (prawdopodobieństwo) wystąpienia badanego skutku. W orzecznictwie następstwo uznawane jest za „normalne”, jeśli „w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykłym następstwem” tego zdarzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., sygn. akt II CK 372/05, OSP 2008, Nr 9, poz. 96).

Nadto, za anachroniczne uznać należy poglądy wiążące adekwatną przyczynowość z możliwością przewidzenia skutków działania przez sprawcę szkody albo inne osoby (np. „typowego obserwatora”). Świadomość sprawcy szkody decyduje (co do zasady) o możliwości uznania jego zachowania za zawinione, a nie o istnieniu związku przyczynowego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1952 r., sygn. akt C 584/52, PiP 1953, Nr 8–9, s. 366, w którym SN uznał, że dla stwierdzenia istnienia normalnego związku przyczynowego irrelevantne jest, czy skutek mógł być przez sprawcę przewidziany, ponieważ przewidywalność nie wpływa na istnienie związku przyczynowego, ale winy; podobnie w wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2011 r., sygn. akt III CSK 136/10, Legalis nr 422579).

Odnosząc się jeszcze do samego przepisu art. 430 k.c., sformułowania „**przy wykonywaniu**” używa ustawodawca dla określenia funkcjonalnego **związku między wywołaniem szkody a powierzeniem komuś pewnej czynności do wykonania** (art. 430 k.c.). Chodzi tu o oznaczenie zakresu czynności faktycznych i prawnych, które pozostają **w ścisłym, funkcjonalnym związku z wykonywaniem powierzonej czynności**. Przy badaniu tego, czy szkoda powstała w związku z powierzoną podwładnemu czynnością, konieczne jest odwoływanie się do „**związku funkcjonalnego**” o tyle i w tym znaczeniu, że powinno istnieć jakiegokolwiek funkcjonalne powiązanie między **zakresem powierzonej podwładnemu czynności**, a więc i celem, który podwładny przez te czynności ma realizować, **a celem**, który stał u podstaw działania szkodzącego.

Trzeba zaznaczyć, że odpowiedzialność określona w art. 430 k.c. nie dotyczy działań, które zostały dokonane wyłącznie **przy okazji, z wykorzystaniem sposobności oraz okoliczności sprzyjających działaniu**. Dla uznania, że wyrządzenie szkody nastąpiło „**przy wykonywaniu**” powierzonej podwładnemu czynności, powinien być w większości wypadków **cel działania sprawcy** i to, **czym interesem kierował się przy dokonywaniu**

**czynności wyrządzającej szkodę osobie trzeciej.** Szkoda musi być wyrządzona **w związku z powierzoną podwładnemu działalnością i czynnością prowadzoną w interesie zwierzchnika**, a nie wykonywaną w interesie własnym bezpośredniego sprawcy. W doktrynie wskazuje się, że w sytuacjach granicznych rozstrzygające znaczenie powinno mieć to, czy podwładny działał na rachunek zwierzchnika.

Normalnego związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy szkodą a zachowaniem kierowcy pozwanego P., podobnie zresztą jak wspomnianego „**związku funkcjonalnego**”, o którym mowa powyżej, brak jest na gruncie niniejszej sprawy. W realiach niniejszej sprawy powód łączył **skutek w postaci jego pobicia**, wywołującego po stronie powoda niewątpliwą krzywdę, **z zaniechaniem kierowcy autobusu**, któremu pozwany P. powierzył czynność przewozu powoda jako pasażera, pod adresem którego (tj. kierowcy) powód konstruował zarzut dopuszczenia się występku spenalizowanego w **art. 162 Kodeksu karnego**. Stanowczo należy wskazać, że do powstania krzywdy powoda doszło w wyniku zawinionego działania T. M. i Ł. Ł., za co wymienione osoby zostały skazane prawomocnie wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 09 lipca 2010 r., sygn. akt VIII K 325/10 za przestępstwo z art. 158 § 1 w zw. z art. 57a § 1 Kodeksu Karnego. To wymienieni wyżej skazani, a nie sam kierowca autobusu, w dniu 12 stycznia 2010 r. w T. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, w miejscu publicznym i bez powodu, okazując rażące lekceważenie obowiązującego porządku prawnego, dokonali pobicia powoda w ten sposób, że wielokrotnie uderzali go pięściami w twarz, powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia czoła, oka lewego, lewego łuku jarzmowego, nosa i prawej ręki, doprowadzając w ten sposób do naruszenia czynności narządów ciała powoda trwające nie dłużej niż siedem dni. W ocenie Sądu do powstania opisanych obrażeń nie doszło „**przy wykonywaniu czynności**” (w rozumieniu art. 430 k.c.) przez kierowcę pozwanego P., a co najwyżej (tj. przy założeniu dopuszczenia się kierowcy popełnienia występku z art. 162 Kodeksu Karnego) niejako „**przy okazji wykonywania czynności**”. Przyjęcie przez Sąd za zasadne stanowiska powoda w kwestii odpowiedzialności cywilnej pozwanego P. za doznaną przez powoda krzywdę prowadziłoby w istocie do przerzucenia tej odpowiedzialności ze sprawców pobicia powoda na pozwanego P. – a w zasadzie jego kierowcę. Należy też zaznaczyć, iż od każdego ze sprawców pobicia Sąd Rejonowy w Toruniu w wyroku z dnia 09 lipca 2010 r., sygn. akt VIII K 325/10 zasądził na rzecz powoda nawiazki w kwotach po 600,00 zł (pkt VI i XIII wyroku).

Oceny powyższej nie zmienia fakt, że zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe – powoływany w pozwie, pozwany P. był obowiązany do zapewnienia podróżnym odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny oraz wygody i należytej obsługi, gdyż przepis ten odnosić można co najwyżej do odpowiedzialności kontraktowej pozwanego P. (a więc stosunku umowy przewozu), a nie jego odpowiedzialności deliktowej, w tym w szczególności odpowiedzialności P. regulowanej art. 430 k.c. Wyrażony w cytowanym przepisie obowiązek zapewnienia „**odpowiednich warunków bezpieczeństwa podróży**” nie ma charakteru gwarancyjnego, zaś odpowiedzialność pozwanego P. **nie ma charakteru absolutnego**. W konsekwencji nie można obciążać pozwanego P. odpowiedzialnością za skutki **wszelkich aktów prowadzących do naruszenia bezpieczeństwa osobistego podróżnych (w tym i powoda)**, jeżeli akty te **mają swoje źródło w działaniach osób trzecich, w tym innych podróżnych (w tym wypadku T. M. i Ł. Ł.)**. Wbrew temu co usiłował dowieść powód, w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy kierowca pojazdu wchodzącego w skład przedsiębiorstwa pozwanego P. nie miał bezwzględnego obowiązku podejmowania działań czynnych zmierzających w sposób bezpośredni do obrony powoda jako pasażera, w szczególności do czynnego odparcia wymierzonego w pasażera zamachu. Nie miał również obowiązku oraz prawnej, a przede wszystkim faktycznej, możliwości zastosowania środków przymusu bezpośredniego w stosunku do agresywnych pasażerów T. M. i Ł. Ł. w celu zmuszenia ich do opuszczenia pojazdu.

Należy zwrócić uwagę na okoliczności przedmiotowego zdarzenia, które miało bardzo dynamiczny charakter. Kierowca autobusu, zobaczywszy w lusterku mężczyzn atakujących powoda, zwolnił pojazd i w dalszym ciągu obserwował rozwój wydarzeń. Sytuacja trwała bardzo krótko, około kilkudziesięciu sekund. Widząc, że pomocy powodowi udzielił inny pasażer, a także że powód nie doznał poważniejszych obrażeń – stłuczenie czoła i brwi mogło nie być jeszcze w ogóle widoczne, albo nie było widoczne w odbiciu lusterka – kierowca uznał, że konflikt został zakończony. Podkreślenia wymaga, że prawdopodobnie nikt poza sprawcami pobicia, nie wiedział i nie przypuszczał,

że dojdzie do drugiego zdarzenia. Trzeba pamiętać, że zarówno powód jak i jego towarzyska podróży posiadali przy sobie telefony komórkowe (k. 210), jednakże żadne z nich nie zdecydowało się wezwać karetki, czy zawiadomić służb. Skoro zatem oni nie widzieli takiej konieczności, trudno zarzucać bierność w tym zakresie kierowcy pojazdu. Dodatkowo, w ocenie Sądu, nie sposób dywagować jak potoczyłaby się sytuacja, gdyby kierowca po pierwszym ataku zatrzymał autobus i kazał napastnikom opuścić go, czy też gdyby nagle zmienił trasę. Biorąc pod uwagę liczbę napastników, a także ich stan, w tym nietrzeźwość, a także mając na względzie ich nieprzewidywalne i groźne zachowanie, w autobusie mogłoby dojść do jeszcze poważniejszej bójki, w tym do ataku na kierowcę.

Warto przywołać w tym miejscu stanowisko **Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone w wyroku wydanym w dniu 27 listopada 2014 r. na gruncie sprawy sygn. akt VI ACa 231/14** ( (...) Legalis nr 1206626), gdzie wskazano, że obowiązki wynikające z art. 776 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. z 2014 r. poz. 121), art. 14 ust. 1, art. 15 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (Dz.U. z 2012 r. poz. 1173) **nie nakładają na przewoźnika konieczności zapewnienia w pojeździe komunikacji miejskiej tego typu środków ochrony, które umożliwiłyby bezpośrednie i natychmiastowe odparcie każdego zamachu wymierzonego w osobę lub mienie pasażera. Nałożony na przewoźnika obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków bezpieczeństwa nie może być utożsamiany z konkretnym obowiązkiem ochrony, a nawet obrony, pasażera przed bezprawnymi i gwałtownymi atakami lub innymi działaniami osób trzecich.**

Reasumując powyższe rozważania, powód, opierając swe żądanie o art. 430 k.c. nie wykazał związku przyczynowego (tudzież związku funkcjonalnego) między zaniechaniami tudzież działaniami kierowcy pozwanego P. a powstałą po jego stronie krzywdą, która była w sprawie niewątpliwa. Brak jest zatem podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanemu P. w świetle art. 445 w zw. z art. 430 k.c. za naruszenie dóbr osobistych powoda. Do naruszenia tych dóbr doszło li tylko wskutek zachowania sprawców pobicia powoda. Brak również podstaw do przypisania pozwanemu P. takiego zachowania (działania lub zaniechania), które stanowiłoby naruszenie obowiązków kontraktowych w związku z zawartą przez powoda umową przewozu i w konsekwencji czyniło pozwanego P. odpowiedzialnym za szkodę na osobie doznanej przez powoda na skutek pobicia przez osoby trzecie.

Odnosząc się do zarzucanego przez powoda kierowcy pozwanego P. popełnienia czynu spenalizowanego w art. 162 Kodeksu Karnego, Sąd zważył co następuje.

Jeśli nie było wyroku skazującego kierowcę prowadzącego pojazd wchodzący w skład przedsiębiorstwa pozwanego P. za to, że popełnił czyn zabroniony z art. 162 k.k., co w sprawie niewątpliwie zachodzi, to w takiej sytuacji Sąd, jako sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwo (por. wyrok Sądu Najwyższego w z dnia 18 grudnia 2008 r., sygn. akt III CSK 193/08). Jak powszechnie przyjmuje się w literaturze stwierdzenie przez sąd cywilny, że popełnione zostało przestępstwo, wymaga dokonania własnych ustaleń dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym. Należy do nich między innymi bezprawność działania i wina sprawcy szkody. Elementy te podlegają ustaleniu przez sąd cywilny. Również w orzecznictwie przyjęte jest, że istnienie podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu karalnego ustala sąd cywilny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1997 r., sygn. akt I CKN 308/97 i z dnia 21 listopada 2001 r., sygn. akt II UKN 633/00, OSNP 2003, Nr 17, poz. 422).

Sąd w oparciu o ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie stwierdził, że kierowca pozwanego P. nie popełnił przestępstwa z art. 162 Kodeksu Karnego.

Zgodnie z art. 162 § 1 Kodeksu Karnego kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu groźącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Stosownie do § 2 cytowanego artykułu, nie popełnia przestępstwa, kto nie udziela pomocy, do której jest konieczne poddanie się zabiegowi lekarskiemu albo w warunkach, w których możliwa jest niezwłoczna pomoc ze strony instytucji lub osoby do tego powołanej.



Przestępstwo określone w art. 162 § 1 Kodeksu Karnego jest występkiem umyślnym. Sprawca musi mieć świadomość co najmniej tego, że drugi człowiek może znajdować się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz że może mu udzielić pomocy **bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu** i nie chce udzielić zagrożonemu pomocy albo na nieudzielenie pomocy się godzić (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1971 r., sygn. akt II KR 163/71, OSNPG 1972, Nr 1, poz. 11, a także wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 listopada 2006 r., sygn. akt II AKa 299/06, Prok. i Pr. 2008, Nr 4, poz. 19). Oba te standardy wymaganej wiedzy od sprawcy muszą być poddane parametryzacji pod kątem obiektywnego wzorca osobowego. Wskazane w § 2 wyłączenie odpowiedzialności ma ten sens, że nie można odczytywać wskazanych w nim przesłanek jako znamion negatywnych typu z art. 162 § 2 Kodeksu Karnego, których niewystąpienie musi być przez sprawcę uświadamiane.

W okolicznościach niniejszej sprawy poza sporem było to, że tego feralnego dla powoda wieczoru w autobusie linii T. – O. – T., oprócz kierowcy pozwanego P., powoda, jego partnerki oraz sprawców pobicia powoda i ich trzech współtowarzyszy znajdowali się jeszcze inni pasażerowie. Jak zeznała świadek E. Z. – „Z przodu siedziały osoby. Do 4. – 5. rzędu (siedzeń) były zajęte miejsca” (k. 122v-123 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 124), tudzież świadek W. T. – „W autobusie było około 12-15 osób” (k. 161-164 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 165). Z kolei powód przesłuchany w charakterze strony zeznał, że „Autobus był pełen w około 1/4.” (k. 209-211). Po tym, jak T. M. i Ł. Ł. zaatakowali powoda po raz pierwszy, okładając go pięściami po ciele, szybką i stanowczą reakcją na to zajście podjął pasażer zajmujący miejsce przed powodem. Pasażer ten zwrócił uwagę sprawcom napaści i poprosił agresywnych pasażerów o zaprzestanie dalszego atakowania powoda. Na tę okoliczność wskazywał sam powód już w trakcie jego przesłuchania w momencie składania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w dniu 13 stycznia 2010 r. (k. 1-3 akt o sygn. VIII K 325/10).

Widząc całe zajście, kierowca pozwanego P. jedynie zwoolnił prędkość autobusu obserwując dokładnie, co dzieje się za jego plecami. Zauważywszy reakcję obronną jednego z pasażerów oraz oddalających się na tylne siedzenia T. M. i Ł. Ł., kierowca pozwanego P. kontynuował jazdę do następnych przystanków. Opierając się o doświadczenie życiowe kierowca pozwanego P. mógł sądzić,  **iż konflikt został zażegnany a powód otrzymał niezbędną w tym momencie pomoc**. W tym czasie powód nie miał żadnych rozległych i rzucających się w oczy ran na ciele, zaś jego zachowanie wskazywało, iż nie doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jak zeznał powód w trakcie jego przesłuchania w charakterze strony – „Po pierwszym pobiciu krew mi nie leciała, ale miałem stłuczone czoło i brew. Czulem, że mam opuchnięte. (...). Nie miałem rozerwanego ubrania ani nic uszkodzonego. Miałem spuchniętą lewą brew.” (k. 210). Podobnie oceniła to E. Z., w trakcie przesłuchania w toku dochodzenia – „Nie widziałam większych obrażeń na twarzy D..” (k. 8-9v akt o sygn. VIII K 325/10).

Tymczasem prawnokarny zarzut nieudzielenia pomocy (art. 162 § 1 Kodeksu Karnego) powinien być postawiony tym wszystkim, którzy mieli świadomość istnienia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia czy zdrowia innej osoby a nie pospieszyli z pomocą, **chyba że zaniechali pomocy z uwagi na udzielenie wystarczającej pomocy przez innych, uznając zasadnie, że ich pomoc jest zbędna**.

Warto w tym miejscu zauważyć, iż po pierwszym ataku powód, tudzież jego partnerka, nie zwracali się o pomoc do kierowcy pozwanego P.. Nie udali się oni do niego w celu nakazania mu przerwania podróży i wyproszenia z autobusu agresywnych pasażerów. Nie żądali też od kierowcy zawiadomienia funkcjonariuszy Policji, czy wezwania karetki pogotowia. Zatelefonowali jedynie do ojca partnerki powoda, aby ten oczekiwał na nich na przystanku końcowym podróżującej pary (tj. w Silnie).

W ocenie Sądu kierowca pozwanego P. nie mógł w okolicznościach tej sprawy ocenić, czy zachodzi na tyle wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zaraz lub w bliskiej perspektywie czasowej dojdzie do nastąpienia niekorzystnych skutków w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powoda.

Po zatrzymaniu autobusu w Silnie doszło do drugiego ataku agresywnych pasażerów T. M. i Ł. Ł.. Tutaj powód wykazał się postawą obronną i sam starał się zadawać ciosy agresywnym pasażerom. W tym wypadku również zareagował

pasażer zajmujący miejsce przed powodem. Ponownie odważny pasażer wykazał się stanowczą postawą wobec sprawców napaści, zwracając im uwagę i prosząc ich o zaprzestanie bicia powoda. Interwencja tego pasażera znów spowodowała, iż powód mógł „oderwać się” od T. M. i Ł. Ł., a następnie udać się do wyjścia z autobusu, gdzie zmierzał z uwagi na to, że pojazd znajdował się na przystanku, na którym powód jak i jego partnerka wysiadali (tj. Silnie). Na tę okoliczność wskazywał sam powód już w trakcie jego przesłuchania w momencie składania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w dniu 13 stycznia 2010 r. (k. 1-3 akt o sygn. VIII K 325/10), a także E. Z. przesłuchana w niniejszej sprawie w charakterze świadka (k. 122v-123 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 124).

Nie można też pomijać tego, iż kierowca pozwanego P. mógł najzwyczajniej bać się o własne zdrowie i o to, czy to on, a nie powód zostanie narażony na poniesienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W trakcie zeznań kierowca pozwanego P. – W. T. – przesłuchany w charakterze świadka zeznał, iż – „Bałem się, że kiedyś ci ludzie mogą zrobić mi krzywdę” (k. 161-164 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 165), z tej też przyczyny kierowca pozwanego P. zrezygnował z kursów nocnych. Nie jest z kolei przestępstwem (art. 162 § 2 Kodeksu Karnego) nieudzielenie pomocy innej osobie w sytuacji, gdy jej udzielenie łączyłoby się z jakimkolwiek stopniem ryzyka utraty życia czy doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dla tego kto ewentualnie miałby nieść pomoc czy dla innej osoby. Nawet zakładając, iż wycofana i bierna postawa kierowcy pozwanego P. była nieadekwatna do incydentu i miejsca tego incydentu, to **nie można zapominać, iż po wyjściu z autobusu, kierowca pozostał sam, z niewielką liczbą pasażerów przystanków końcowych oraz z pięcioosobową grupą agresorów. Mógł zatem czuć się sam zagrożony – co zresztą wyraźnie przyznał w trakcie składania zeznań.** W ocenie Sądu, powyższej oceny nie zmienia nawet to, że W. T. w przeszłości był kierowcą karetki pogotowia.

W świetle przedstawionych okoliczności faktycznych oraz rozważań prawnych dotyczących art. 162 § 2 Kodeksu Karnego, Sąd uznał, że na gruncie niniejszej sprawy nie można przypisać kierowcy pozwanego P. winy w popełnieniu występkę wskazanego w art. 162 § 1 Kodeksu Karnego, gdyż nie doszło do wypełnienia wszystkich wymaganych przesłanek tego przestępstwa.

W konsekwencji braku stwierdzenia przez Sąd popełnienia przestępstwa przez kierowcę autobusu należącego do pozwanego P., brak jest podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie dwudziestoletniego terminu przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

Tym samym, nawet jeśli byłyby podstawy do przypisania odpowiedzialności cywilnej pozwanemu P., zasadny okazałby się zarzut przedawnienia, podniesiony w toku procesu przez stronę pozwaną.

Zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Roszczenie powoda uległo zatem przedawnieniu, wytoczył on bowiem powództwo dopiero w dniu 05 sierpnia 2016 r. (data według nadania przesyłki poleconej), a więc po upływie trzyletniego terminu przedawnienia. Wprawdzie, stosownie do art. 819 § 4 k.c. bieg przedawnienia roszczenie o świadczenie do zakładu ubezpieczeń przerywa się przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem i bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia, jednakże powód zgłosił swoje roszczenie do pozwanego P. pismem z dnia 26 listopada 2010 r. Pozwany przewoźnik zobowiązał się doręczyć przedmiotowe pismo pozwanemu Ubezpieczycielowi. Z kolei pozwany Ubezpieczyciel wydał decyzję odmawiającą uznania swojej odpowiedzialności już w dniu 06 czerwca 2011 r. Pomimo, że po wydaniu decyzji przez pozwanego Ubezpieczyciela w czerwcu 2011 r. termin przedawnienia zaczął biec na nowo, to ze względu na wytoczenie powództwa w sierpniu 2016 r. i tak doszłoby do przedawnienia roszczenia, ponieważ został przekroczony trzyletni termin na jego wytoczenie.

Mając powyższe na względzie, Sąd oddalił powództwo w stosunku do pozwanego P..

Skoro zatem pozwany P. nie odpowiada za skutki zdarzenia z dnia 12 stycznia 2010 r. na podstawie art. 430 § 1 k.c., to także pozwany Ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialność in solidum na zasadzie art. 822 § 1 k.c.

Sąd pragnie również nadmienić, że konsekwencją powyższego było odstąpienie przez Sąd od badania rozmiaru krzywdy powoda będącej wynikiem zdarzenia z dnia 12 stycznia 2010 r., która była niewątpliwa, a także odstąpienia od oceny wysokości zgłoszonego roszczenia (tj. 50.000,00 zł). Omawianie tych okoliczności i czynienie rozważań w tym zakresie było bowiem nieistotne w świetle wywodów przedstawionych we wcześniejszych akapitach. Z tych też względów Sąd pominął m.in. dowód z skierowań i zaświadczeń lekarskich wydanych po zdarzeniu z dnia 12 stycznia 2010 r., uznał je bowiem za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd oparł na treści art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c. Wobec treści rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania głównego powód, a więc, strona, która przegrała proces, obowiązana jest zwrócić pozwanym poniesione przez nich koszty procesu.

Pozwany (...) Sp. z o.o. poniósł w niniejszej sprawie łącznie kwotę 4.817 zł tytułem kosztów procesu, na które składały się:

- opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł,
- koszt wynagrodzenia pełnomocnika na podstawie art. 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w kwocie 4.800,00 zł.

Pozwany (...) S.A. poniósł w niniejszej sprawie łącznie kwotę 4.817 zł tytułem kosztów procesu, na które składały się:

- opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł,
- koszt wynagrodzenia pełnomocnika na podstawie art. 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w kwocie 4.800,00 zł.

Niemniej jednak w niniejszej sprawie Sąd postanowił zastosować wobec powoda instytucję częściowego zwolnienia od obciążania go kosztami, uregulowaną w art. 102 k.p.c.

Zgodnie z wymienionym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów procesu albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Przepis art. 102 k.p.c. nie precyzuje wprawdzie, nawet w sposób przykładowy, "wypadków szczególnie uzasadnionych", tym niemniej sama jego redakcja wskazuje, że odstąpienie od ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.) jest dopuszczalne jedynie w wypadkach wyjątkowych.

Na podstawie bogatego orzecznictwa związanego z wymienionym przepisem można wskazać, że do wypadków takich zaliczono takie sytuacje, gdy sprawa ma charakter precedensowy bądź podlega niejednoznacznym ocenom, jak również gdy powód jest subiektywnie przekonany o słuszności żądania, które uległo przedawnieniu, stan majątkowy strony czy jej sytuacja życiowa. Jak już wyżej wspomniano ocena, czy taki wypadek występuje w konkretnej sprawie pozostawiona została uznaniu Sądu, który powinien uwzględnić wszelkie okoliczności sprawy.

W ocenie Sądu całokształt okoliczności niniejszej sprawy zezwala na przyjęcie, że występuje w niej szczególnie uzasadniony wypadek zezwalający na nieobciążenie powoda całością kosztów. Po pierwsze, powód wniósł pozew w subiektywnym przekonaniu o słuszności swojego roszczenia. Po drugie, w sprawie występują inne jeszcze, dodatkowe okoliczności wskazujące na zaliczenie ich do "szczególnie uzasadnionego wypadku". Mianowicie zarówno samo przyjęcie istnienia podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych, jak również ustalenie, czy kierowcy autobusu przypisać można było odpowiedzialność za przestępstwo (w sytuacji braku wcześniejszego wyroku karnego), co w konsekwencji wpływało na zasadność zarzutu przedawnienia, podlegały ocenie Sądu.

W tych okolicznościach Sąd uznał za zasadne zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych jedynie części należnych im kosztów procesu, to jest kwot po 2.000 zł, odstępując od obciążania powoda kosztami w pozostałym zakresie. Sąd odstąpił również od obciążania powoda kosztami stawiennictwa na rozprawie świadka (art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

asesor sądowy Ł. B.

Sygn. akt I C 3533/16

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda (bez pouczenia).

W., 1 marca 2019 roku

asesor sądowy Ł. B.